

Fragment relacji świadka historii



ALICJA KARAŚ

ur. 1941, Lwów



Zakres terytorialny i czasowy	Lwów, 1944
--------------------------------------	------------

Żołnierze NKWD w mieszkaniu rodziny Pawlaczków we Lwowie w 1944 roku

Najbardziej pamiętam, jak przyszedł NKWD czy KGB, jakiś wojskowy albo jakiś policjant. Ja miałam chyba trzy albo cztery latka. Mamusia mieszkała u wujka Kowalskiego w kamienicy i miała jeden pokój i kuchnię. Tatuś musiał przyjść skądś, może z lasu. Nie wiem, gdzie ci partyzanci mieszkali, gdzie się ukrywali. I jak on przyszedł, to ktoś szarpał za drzwi. Mamusia otworzyła i ten człowiek się pyta: *Gdzie jest mąż?* Mamusia mówi, że nie ma męża. – *Mam tylko dziecko, mąż odszedł ode mnie dawno*. Kłamała po prostu. W przedpokoju na szafie w pudełku tekturowym były ciastka francuskie, takie suche. Mamusia pracowała w szpitalu, to przynosiła od zakonnicy. Ja tylko pamiętałam o tych ciastkach. A tatuś siedział w szafie. Wskoczył do szafy w przedpokoju.

Ale ten facet musiał mamusię szarpać: *Gdzie jest mąż?* Ona mu tłumaczyła: *Nie mam męża, sama tu żyję. Jesteśmy u rodziny*. Pamiętam coś takiego, że ja jako dziecko nie pokazałem palcem. I jak ojciec wyskoczył z tej szafy, to mnie strasznie ścisnął.

Data i miejsce nagrania	23 września 2020, Bielawa
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami